

Cud Św. Januarego

Autor: fratris - 01/06/2011 01:41

Cud Św. Januarego

Święty January zginął od miecza w amfiteatrze w Pozzuoli w 305 roku, w czasie prześladowania Chrześcijan przez cesarza Dioklecjana i Cud ten trwa już ponad 1700 lat.

www.kosciol.wiara.pl/doc/490462.Niecierpliwa-krew-sw-January

W rocznicę męczeństwa Świętego, 19 września (czasem także w pierwszą niedzielę maja i 16 grudnia), Wierni mogą zaobserwować niecodzienne zjawisko: krew zmienia swoją konsystencję.

Zastygłe Relikwie na krótki czas stają się płynne.

...

Św January w momencie stracenia miał 33 lata. Obciętą głowę Biskupa miała ukryć Wierna Chrześcijanka, i to Ona właśnie wsadziła do ampulek jego Krew. O tych Relikwiach tak napisał boloński Kardynał Lambertini, przyszły Papież Benedykt XIV: „Istnieje w Neapolu Krew, która nie może doczekać się Zmartwychwstania...”

Link do filmu z Cudowną Krwią Św Januarego

Poniżej Papież Benedykt XVI 22 października 2007 w San Gennaro Całuje Relikwie z Cudowną Krwią Św. Januarego

www.radiovaticana.org/IT1/videonews_ita.asp?anno=2007&videoclip=67&settimana=43

=====

Odp: Cud Św. Januarego

Autor: fratris - 01/06/2011 01:49

Niecierpliwa krew - św. January

dodane 2008-09-18 22:10

Szymon Babuchowski

W przepięknej katedrze, położonej przy jednej z ruchliwych ulic Neapolu, znajduje się kaplica, w której przechowywane są niezwykle relikwie – dwie starożytne ampułki z krwią świętego Januarego.

W rocznicę męczeństwa Świętego, 19 września (czasem także w pierwszą niedzielę maja i 16 grudnia), wierni mogą zaobserwować niecodzienne zjawisko: krew zmienia swoją konsystencję. Zastygłe relikwie na krótki czas stają się płynne.

Ks. Arkadiusz Wuwer, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, był dwanaście lat temu w Neapolu podczas cudu. – W głównej części katedry sprawowana była wówczas Eucharystia, następował właśnie moment przeistoczenia – opowiada kapłan. – W tym samym czasie tłum modlił się w bocznej kaplicy, gdzie znajdują się relikwie. Nagle jeden z mężczyzn zaczął gwałtownie machać ręką. Zrobiło się poruszenie – jedni głośno wołali, inni mdleli. Wielu uczestników Mszy, mimo napomnień celebrującego ją księdza, pobiegło w stronę kaplicy...

To prawda, że kult patrona Neapolu przybiera czasem formy skrajne. Niektórzy komentatorzy dostrzegają w nim elementy pogańskie. Podobno brak cudu w danym roku jest dla neapolitańczyków zwiastunem nieszczęścia. Powszechne, choć chyba trochę przesadzone, są opowieści o złorzeczeniu pod adresem Świętego, jakie ma towarzyszyć spóźnieniu się cudu. – Taka jest natura mieszkańców tego regionu – tłumaczy ks. Wuwer. – To miejsce, gdzie bardzo intensywnie przeżywa się miłość i śmierć. Ludzie gwałtownie rzucają się w jedno i drugie. Są tradycyjni, konserwatywni w wyborach moralnych, ale bardzo często ulegają pasjom.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że okolice Neapolu są prawdziwą kopalnią świętych. Tutejsze chrześcijaństwo rzeczywiście wyrosło na krwi męczenników. Sam January był biskupem Benewentu. W 305 r., podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana, udał się do więzienia, by pocieszyć aresztowanego diakona Sozjusza. W tej wyprawie towarzyszyli mu diakoni: św. Festus i św. Dezyderiusz. Wszyscy zostali aresztowani, a gdy nie chcieli złożyć ofiary bożkom – skazani na pożarcie przez dzikie niedźwiedzie w amfiteatrze. Pod wpływem buntu miejscowej wspólnoty Januaremu w ostatniej chwili zmieniono karę na dekapitację. Śmiercią przez ścięcie zostali również ukarani obywatele rzymscy, którzy zaprotestowali przeciwko okrutnemu wyrokowi: św. Prokul, św. Eutyches i św. Akucjusz.

January w momencie stracenia miał 33 lata. Obciętą głowę biskupa miała ukryć wierna chrześcijanka, i to ona właśnie wsączyła do ampułek jego krew. O tych relikwiach tak napisał boloński kardynał Lambertini, przyszły papież Benedykt XIV: „Istnieje w Neapolu krew, która nie może doczekać się zmartwychwstania...”. Zbudzona krew męczenników budzi także nas, abyśmy wypatrywali przyjścia Pana.

źródło;

www.kosciol.wiara.pl/doc/490462.Niecierpliwa-krew-sw-January

=====